



2 maja to nie dzień dla mugoli – tego dnia swoje święto obchodzą fani Harry'ego Pottera. Data nie jest przypadkowa. To właśnie tego dnia w 1998 roku według J.K. Rowling odbyła się Bitwa o Hogwart. Właśnie wtedy młody czarodziej pokonał Lorda Voldemorta.

Święto zostało zainicjowane przez Davida Camerona

Ówczesny premier Wielkiej Brytanii w 2012 roku oficjalnie ogłosił 2 maja Dniem Harry'ego Pottera. Święto miało na celu uhonorowanie twórczości J.K. Rowling i najbardziej popularnej dziecięcej serii w historii literatury. Książki pobiły Rekord Guinnessa jako najlepiej sprzedająca się seria - sprzedano ponad 500 milionów kopii (do 2018 roku).

Kiedy autorka rozpoczynała w 1990 roku pisanie pierwszej książki, nie mogła podejrzewać, że ponad 2 dekady później sam premier będzie ogłaszał jej święto. Od pomysłu do publikacji pierwszej części sagi minęło 7 lat. Rowling pisała część książek w Porto, gdzie pracowała jako nauczycielka angielskiego. Następnie przeprowadziła się Szkocji, gdzie pisała książkę na maszynie w kawiarni, pilnując równocześnie córki śpiącej w wózku. Kiedy pokazała rękopis wydawcom, aż 13 z nich ją odrzuciło. W końcu Bloomsbury Publishing postanowiło zaryzykować – Rowling dostała 2500 funtów zaliczki. Za radą wydawcy autorka posługiwała się tylko inicjałami J.K., ponieważ „taka książka napisana przez kobietę mogła się źle sprzedawać”. Pierwsza część została wydana w 500 egzemplarzach, z czego 300 poszło do bibliotek. Łącznie pierwsza część sprzedała się w ... 107 milionach kopii.

Książki wzbudziły zachwyt czytelników oraz krytyków. Prawa do publikacji szybko wykupiły Stany Zjednoczone. Ostatnie 4 części pobiły światowe rekordy najszybszej sprzedaży. Z czasem powstały również filmy, gry komputerowe, planszowe, parki rozrywki, spin-offy książek i warta wiele miliardów dolarów linia zabawek i ubrań. Rowling została pierwszą osobą w historii, która dzięki pisaniu książek została miliarderką.

Za sukcesem Harry'ego Pottera stoją miliony fanów, którzy dorastali wraz z książką. Dlatego seria ma nawet więcej miłośników wśród 20- i 30-latków, niż współczesnych dzieci. Fenomen serii polega na tym, że miłość do Harry'ego Pottera nie słabnie. Książki dalej się dobrze sprzedają, filmy dalej są chętnie oglądane. Dorośli fani wraz ze swoimi dziećmi odwiedzają parki rozrywki i miejsca, w których kręcony były adaptacje filmowe. Fani do dzisiaj spotykają się na zjazdach i nazywają swoje dzieci imionami bohaterów książki. Na stronach z „fanfiction”, a więc opowiadaniem nawiązującymi do oryginału codziennie pojawiają się nowe historie.

